Nr. 29

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dodaniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek 5 lutego 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 23. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubeca, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu ulice de la Bourse 8.

Poznań, 4 lutego.

Ostatnie wiadomości z Paryża.

O przebiegu czwartkowego posiedzenia parlamentu francuzkiego jako i o wotum zaufania dla rządu, ratującem choć chwilowo obecny porządek rzeczy, poinformowaliśmy czytelników naszych w telegramach ostatniego numeru Kuryera. Większość parlamentu, której gabinet p. Floqueta zawdzięcza dalsze swe istnienie, składała się wyłącznie z grup republikańskich.

Prasa francuzka w najrozmaitszy sposób zapatruje się na rezultaty czwartkowego posiedzenia Izby. Gazety radykalne cieszą się z tryumfu p. Floqueta, zaznaczając jednakże, że dotąd jedynie tylko powzięto uchwałę w sprawie zaufania dla rządu — a wszystkie inne kwestye pozostały jeszcze nierozstrzygnięte. Dziemiki oportunistyczne prorokują gabinetowi teraźniejszemu ledwo dni kilka dalszego istnienia — a bulanżystowska prasa twierdzi, że większość parlamentu w czwartek sama na siebie wydała wyrok potępienia.

„Temps" w piątkowym numerze wyraża zupełne powątpiewanie o tem, aby agitacyi bulanżystowskiej można było zapobiedz środkami, o których wspominano na czwartkowém posiedzeniu parlamentu — a zwłaszcza przywróceniem systemu wyborów według okręgów. Zdaniem „Temps'a" rząd winien w ogóle zmienić polityczny swój kierunek; co się tyczy samego wotum zaufania — to Izba przez wypowiedzenie wotum tego nie myślała bynajmniéj wyrazić uznania i pochwały dla radykalnego kierunku obecnego gabinetu. Parlament przez wotum owo chciał wyrazić przedewszystkiem tylko to, że większość jego bynajmniéj nie czyni p. Floqueta odpowiedzialnym za wynik uzupełniających wyborów z dnia 27 stycznia — że liczy na rozum jego i bystrość w uchwyceniu się systemu politycznego, zapobiegającego dalszym rozterkom w łonie republikańskiego stronnictwa, a dążącego do przywrócenia mu utraconych poselskich mandatów.

Ogólna w Paryżu panuje opinia, że nowe wybory nie rozpoczną się przed październikiem r. b. Co do poruszonego w parlamencie projektu przywrócenia systemu wyborów okręgowych, to znajdował się w nim tymczasowy wniosek, aby do końca obecnego prawodawczego okresu nie podejmowano już więcéj uzupełniających wyborów.

Na sobotniém posiedzeniu Izby poruszył sprawę tę na nowo bonapartystyczny deputowany p. Cazeaux, domagając się nagłości obrad nad wnioskiem reformy wyborczéj. P. Cazeaux twierdził, że parlament musi cospiesznéj dowiedzieć się, czego trzymać się w téj mierze i dla tego bez zwłoki zapaść musi stanowcza uchwała w kwestyi systemu wyborczego. P. Floquet w odpowiedzi na wniosek ten oświadczył, że rząd poruszył sprawę okręgowych wyborów dla tego, że chciał się w téj mierze zastósować do ogólnych życzeń republikańskiego stronnictwa — że jednak nie uważa całéj téj sprawy bynajmniéj za nie cierpiącą zwłoki Gdyby mimo to zajść miały okoliczności naglące rząd do rychlejszego rozpisania wyborów, natenczas zaproponowałby on udanie się do tego środka — ale jedynie tylko w porozumieniu się z Izbą. — Słowa prezydenta ministrów wywołały żywe zadowolnienie w centrum i u lewicy parlamentu — a wniosek o nagłość upadł 174 głosami przeciw 359.

W dniu jutrzejszym nastąpi wybór komisyi, która zająć się ma obradami nad projektem reformy wyborczéj.

Od ostatniego czwartku poczęły po Paryżu obiegać pogłoski o blizkich zmianach w łonie gabinetu. Mówiono, że p. Floquet ofiaruje dwie teki ministeryalne wybitniejszym osobistościom oportunistycznéj frakcyi; sobotnie „Débats" donosiły, że zaproponował on tekę ministerstwa sprawiedliwości p. Zygmuntowi Lacroix (Krzyżanowskiemu) — który jednak nie przyjął propozycyi téj, również jak i ofiarowanego mu następnie stanowiska prefekta paryskiéj policyi. Sobotnie wieczorne dzienniki paryzkie potwierdzały wieści o nowych członkach gabinetu, a zwłaszcza o ustąpieniu p. Feroullata, ministra sprawiedliwości. P. Floquet w ciągu piątku i soboty konferować miał w téj sprawie z kilku przywódzcami republikańskiéj większości. „Débats" zaręczały, że między ministrami toczy się zacięta sprzeczka o to, czy wypada zmienić redakcyą artykułu 88 kodeksu karnego, tyczącego się karania zaczepek przeciw istniejącéj konstytucyi i władzom państwowym; wskutek różnicy zdań ztąd wynikłéj prawdopodobną się stać miała blizka dymisya ministra wojny, pana Freycineta.

Tymczasem Boulanger nie ustaje w zabiegach o bezustanne zajmowanie uwagi publicznéj interesującą swą osobistością. Pisma francuskie publikują oto znowu list otwarty, wystósowany przez eksjenerała do naczelnika ligi patryotów, p. Déroulède. Boulanger prosi znanego agitatora, aby wyraził członkom ligi patryotów uznanie i podziw za energią okazaną podczas ostatniéj wyborczéj kampanii. — List eksjenerała publikuje znów ze swéj strony p. Déroulède, dodając, że zasługą ligi patryotów jest projekt rewizyi konstytucyi — że ona też głównie protestowała przeciw wydaleniu Boulangera z ministerstwa; dla tego więc winni członkowie ligi wytrwać we walce o dobro ojczyzny i prawdziwéj rzeczypospolitéj.

W sobotę, dnia 2 b. m. zatwierdził parlament francuski ustawę, tyczącą się regularnéj komunikacyi parowcowéj między Francyą a zachodniemi wybrzeżami Afryki.

Tegoż samego dnia odbył się w Paryżu pojedynek między bulanżystycznym deputowanym p. Laguerre a radykalnym deputowanym p. Lacroix — o obraźliwe odezwanie się tegoż ostatniego w czasie czwartkowych obrad Izby. Z pojedynkujących się żaden nie poniósł szwanku.

Telegramy.

Londyn, 1 lutego. Biuro Reutera przeczy stanowczo wszelkim pogłoskom, jakoby Anglia zamierzała wycofać się z blokady wybrzeży wschodniéj Afryki.

Bruksela, 4 lutego. Pociąg, który przed południem wyjechał z Namur, w pobliżu Grönendaal, uderzył o słupy mostowe. Lokomotywa, wagony pakunkowe i cztery osobowe zostały zdruzgotane. Dotąd wydobyto z pod rumowisk 14 zabitych, a 50 ciężko rannych osób, które odstawiono tudotąd.

Haga, 1 lutego. Stan zdrowia królewskiego nie pozostawia obecnie nic do życzenia.

Dzisiaj podpisano tu przepisy traktatu o rybołóstwie na morzu Północném, zmieniające artykuły 5 i 8 międzynarodowéj konwencyi z r. 1882.

Bern, 2 lutego. — Rada związków zatwierdziła traktat handlowy z Włochami, polecając ratyfikacyą jego prawodawczym związkowym radom.

Malta, 3 lutego. — Książę edymburski wraz z oficerami floty morza śródziemnego wydał wczoraj wielką ucztę dla niemieckiego kontradmirała Hollmanna i oficerów niemieckiéj eskadry szkólnéj. Książę po niemiecku wzniósł toast na cześć kontradmirała, który odpowiadając po angielsku wyraził nadzieję, że związki angielsko-niemieckiéj przyjaźni nigdy nie ustaną.

Bukareszt, 3 lutego. Na walném zebraniu liberalno-konserwatywnego stronnictwa poruczono prezydentowi Izby deputowanych p. Catargi i ministrowi sprawiedliwości p. Vernesco, aby porozumieli się z ministrem wojny p. Mano i ministrem handlu p. Lahovary co do zagodzenia przesilenia. Catargi zaznaczył, że przesilenie powstało wskutek zapoznawania kardynalnéj zasady parlamentarnéj, że większość rządzi, a nie mniejszość. — Dobrucza, pozostająca dotychczas pod poszczególną administracyą, podała wniosek o zupełne zrównanie jéj administracyi z resztą krajów rumuńskich.

Bukareszt, 2 lutego. Izba deputowanych obrała na prezydenta Konstantyna Gradisteano.

Zanzybar, 2 lutego. Sułtan udzielił niemieckiemu konsulowi wielki krzyż orderu sułtańskiego z brylantami.

Zanzybar, 2 lutego. Według doniesień nadeszłych z Lamu miał zemrzeć sułtan Achmet z kraju Witu — a następcą jego ma być bratanek zmarłego, Fumobakari.

Waszyngton, 31 stycznia. — Senat zatwierdził dziś dodatki, zaproponowane przez komisyą dla spraw zewnętrznych do budżetu konsularnego Stanów. Senator Shermann w czasie debaty protestował przeciw szowinizmowi kilku mówców, zaznaczając, że na wyspach Samoa nie zabito żadnego amerykańskiego obywatela i radził powstrzymać się od kroków, któreby mogły pociągnąć za sobą ciężkie a opłakane skutki. Zresztą naturalnie prawa Amerykaninów nie powinny w niczem ucierpieć — ale rząd winien wziąść je w obronę. — Stanowczo oddalono wniosek o utworzenie ambasad amerykańskich w Petersburgu, Paryżu, Berlinie i Londynie.

Waszyngton, 2 lutego. — Izba reprezentantów zatwierdziła kredyt we wysokości 100,000 dolarów ku utworzeniu stacyi węglowéj w porcie Pago-Pago na wyspach Samoa.

Waszyngton, 2 lutego. — Senat Stanów 38 głosami przeciw 15 oddalił wniosek o traktat z Anglią, tyczący się wzajemnego wydawania przestępców.

Waszyngton, 1 lutego. Prezydent Cleveland przesłał kongresowi dalsze noty tyczące się zatargu o wyspy Samoa. Według nich z rozkazu p. Bayarda, oświadczył poseł amerykański w Berlinie, że Stany Zjednoczone spodziewają się tego, iż urzędnicy niemieccy na wyspach Samoa otrzymają instrukcye jak najściślejszego szanowania osób i majątków obywateli amerykańskich. Obwołanie stanu oblężenia na wyspach nie daje Niemcom prawa najmniejszéj kontroli nad obywatelami Stanów Zjednoczonych, których rząd ni gdyby nie uznał podobnéj pretensyi. — P. Bayard podobnąż notę wysłał do posła niemieckiego we Waszyngtonie, hr. Arco-Valley, który na mocy instrukcyi odebranych od księcia Bismarcka, odpowiedział, co następuje: Po ogłoszeniu wojny przeciw kacykowi Mataafa, naczelnik eskadry niemieckiéj wydał proklamacyą, podporządkującą cudzoziemców na wyspach prawu wojennemu. Ze stanowiska prawa międzynarodowego dałoby się postąpienie takie może poniekąd usprawiedliwić. Książę Bismarck uznał jednak, że władze niemieckie za daleko się tu posunęły, i kazał cofnąć proklamacyą. Konsul niemiecki zażądał daléj, aby kacyk Mataafa na pewien czas oddał mu administracyą wysp; ponieważ jednak żądanie to sprzeciwia się zagwarantowanéj niezależności i neutralności wysp, przeto otrzymał konsul niemiecki telegraficzny nakaz, aby cofnąć to żądanie.

---

* *Od czcigodnego* posła księdza lic. Radziejewskiego otrzymujemy następujące pismo:

Berlin 3 lutego.

Szanownéj Redakcyi

„Kuryera Poznańskiego!"

Dopiero teraz zwrócono mi uwagę na to, że w „Kuryerze" wymieniono moje nazwisko jako tego księdza, przez którego, według korespondenta z Opola do „Koelnische Ztg.," zakaz księcia Biskupa wrocławskiego udzisłu we kwiecie poznańskim miał wyjść na jaw. Przypuszczenie, jakoby korespondent opolski miał mnie na myśli, uważam za mylne, ponieważ korespondent powiada, że ów wielkopolski ksiądz mimo zakazu Biskupa pojedzie do Poznania. Ponieważ do dyecezyi wrocławskiéj nie należę, zakaz mnie się tyczyć nie mógł. Również nie mogłem, nie należąc do dyecezyi, otrzymać wiadomości o okólniku biskupim. Korespondent opolski mówi o księdzu śląskim wielkopolskiego usposobienia. Mnie zresztą nie było na Śląsku wcale w czasie wydania okólnika, i dopiero z gazet się o nim dowiedziałem.

Z uszanowaniem

ks. Radziejewski,
L. T.

✝ *Ś. p. Teofil Magdziński.*

Nasze Koła sejmowe po tylu niedawnych stratach świeżą pokryły się żałobą.

Po Kantaku, Łyskowskim, Wierzbińskim, Jarochowskim zstępuje do grobu postać powszechnie znana, szanowana, w gronie kolegów ceniona, przez obcych wspominana z uznaniem — prezes obu Kół polskich w sejmie i parlamencie, ś. p. Teofil Magdziński!

Niedawno widzieliśmy go czerstwym i zdrowym, dnia 30 stycznia jeszcze, jako prezes Koła sejmowego, odczytał znaną deklaracyą tegoż Koła w sprawie głosowania posłów naszych nad ustawą wschodnio-afrykańską — a dwa dni później, 1 lutego, przywieziono go martwego do stolicy Wielkopolski!

Śmierć tego obywatela, jaśniejącego wśród grona swych towarzyszów zacnością i prawością charakteru, podwójnie jest dla nas bolesną w tych trudnych warunkach bytu, w jakich się dzisiaj znajdujemy, kiedy coraz mniéj ludzi rozumiejących nasze położenie, liczących się z okolicznościami, umiarkowanych w zdaniu i sądzie, a obok tego umiejących w stanowczéj chwili zachować godność narodową, dać jéj wyraz stateczny i poważny, i wyznać się odważnie synem tego Kościoła św. i téj nieszczęśliwéj Macierzy naszéj, która w sercach swych wiernych dzieci „nigdy nie zginęła."

Urodził się ś. p. Teofil Magdziński w Szamotułach dnia 13 października 1818 roku jako syn tamtejszego pocztmistrza, i odebrawszy staranne wychowanie, kształcił się w gimnazyum św. Maryi Magdaleny, następnie jako uczeń wydziału prawnego we Wrocławiu, Berlinie i Lipsku, pracował po złożeniu egzaminu jako prawnik przy sądzie miejskim w Berlinie, późniéj w Poznaniu, a w roku 1846, kiedy serca wszystkich patryotów polskich raźniéj zabiły, wystąpił ze służby państwowéj, zajął się sprawami publicznemi i brał czynny udział w wypadkach roku 1846—1848.

Po nieszczęśliwem ukończeniu ruchów ówczesnych nie stracił ducha i pełen zapału, wiódł legion polskich wychodzców przez całe Niemcy, aż do Francyi i Paryża, i wśród emigracyjnych prac i nadziei częścią we Francyi i Belgii, częścią w w Szwajcaryi i Austryi, wytrwał aż do roku 1849.

Rok 1863 wyrwał go z domowego zacisza i powiódł do Królestwa Polskiego, gdzie przez dwa lata ważne sprawie narodowego powstania oddał usługi i dopiéro w roku 1865 powrócił do Wielkopolski, gdzie zamieszkał w Bydgoszczy.

Od roku 1873 był nieprzerwanie posłem na sejm pruski, a w roku 1877 przyjął także mandat do parlamentu, w którym również bez przerwy pracował i doczekał się tego dowodu zaufania swych kolegów, że go najprzód w parlamencie a następnie i w sejmie prezesem sejmowych Kół polskich w Berlinie wybrano.

Za te 40 lat niezmordowanéj pracy dla sprawy publicznéj, społeczeństwo nasze składa dziś na trumnę zasłużonego posła wieniec obywatelskiéj zasługi.

W dniach walki orężnéj o niepodległość Ojczyzny ś. p. Magdziński powodowany sercem gorąco kraj miłującem, nie wahał się porzucić stanowiska, ogniska domowego, nie lękał się narazić na nazwę rewolucyonisty i spiskowca.

Późniéj, gdy inne nastały czasy, gdy inaczéj trzeba było pracować dla kraju, — wstąpiwszy na arenę parlamentarnéj walki, równie dobrze służył ogólnemu dobru. Jako prawnik i mąż wytrawnego zdania, nadzwyczaj miły i uprzejmy pod względem towarzyskim, umiał sobie jednać życzliwość i szacunek, a nawet obcych dla siebie zniewolić. Jako poseł był pod względem parlamentarnym człowiekiem umiarkowanym, unikał skrajnych poglądów, więcéj znaczenia przywięzywał do systematycznéj pracy, aniżeli do głośnych wystąpień. Krasomówcą, zwracającym na siebie uwagę oratorskim talentem, nie był, atoli niekroć przemawiał, odznaczał się jasnym wykładem i dobrém przedstawieniem rzeczy, dla któréj chciał zjednać słuchacza. Był członkiem konwentu seniorów i pracował wytrwale w komisyach sejmowych, mianowicie w komisyi budżetowéj, gdzie Koło polskie dotkliwie stratę jego uczuje.

Występował daléj na wiecach tak walnych, jak i relacyjnych, brał udział w naszych stowarzyszeniach, mianowicie w miejscu stałego swego pobytu w Bydgoszczy.

Oto w krótkich słowach streszczony żywot tego prawego i zacnego obywatela, w którym jaśniéją przedewszystkiem dwa przymioty, tak bardzo nam Polakom potrzebne, a ta: skromność i pracowitość, za co go też wszyscy szczerym otaczali szacunkiem.

Umiarkowany charakter jego pozwolił mu i w kołach dla nas nieżyczliwych cieszyć się pewnem uznaniem, czego dowodem były jego wpływy w różnych sferach i dykasteryach, — a służył każdemu chętnie i z wielką gotowością.

Wymowne usta wygłoszą nad trumną zgasłego Prezesa jego polityczne zasługi, zgasłego Prezesa jego polityczne zasługi, jego obywatelskie przymioty i zalety. My wyrażając w piśmie politycznem hołd pamięci zgasłego Rodaka, wypowiadamy żal publiczny całego społeczeństwa tracącego w nim wytrwałego szermierza za świętą sprawę, który nigdy nie zawodził i na którego śmiało liczyć było można.

Oby te słowa nasze były zarazem wyrazem współczucia, jakie przesyłamy ciężko dotkniętéj Rodzinie zmarłego, którą oby Najwyższy w tym ciężkim smutku pocieszyć raczył.

Już po wydrukowaniu powyższego wspomnienia o ś. p. Teofilu Magdzińskim otrzymaliśmy następującą korespondencyą:

Z prowincyi, 2 lutego.

(S. p. Teofil Magdziński.)

Urodzony w Szamotułach 1818 rozpoczął czuć i myśleć wśród oddźwięków heroicznéj narodowéj walki, któréj echa dochodziły często do jego rodzinnego miasta, bo pięciu synów ówczesnéj pani Szamotuł, Anny z Mielżyńskich Mycielskiéj brało czynny w téj walce udział, a trzech z nich legło nawet bohaterską śmiercią. Te wrażenia dziecięce, spotęgowane późniéj tém wszystkiem, co pierś młodzieńca rozpierać musiało, gdy bohaterska, ale nierozważnie podjęta walka kraj cały w większe jeszcze pogrążyła nieszczęście, wytworzyły w ś. p. Magdzińskim tę duszę płomienną, pełną patryotycznego zapału, któréj ni wiek, ni skołatane zdrowie, ni ciężkie zawody wyziębić nigdy nie zdołały. Do końca swego tak nagle, a tak niespodziewanie przeciętego żywota, stał on pełen wiary i nadziei w lepszą przyszłość przy sztandarze patryotyzmu lat młodzieńczych, patryotyzmu wyrosłego wśród klęsk narodowych, a mającego główną podstawę w gorącém i rozbolałém uczuciu.

Była to chwila ważna pewnego przełomu w wyobrażeniach i poczuciach społeczeństwa polskiego. Jedni, dość nieliczni, rozważniejsi, choć nie mniéj gorąco kraj kochający, już wtedy jedyny upatrywali ratunek w wytrwałéj organicznéj pracy, a mogliby byli nieraz odezwać się do tamtych, niespokojniejszych i niecierpliwszych duchów ulubionemi słowy wielkiego węgierskiego patryoty, Deaka, że „trzeba ojczyznę bardziéj kochać, aniżeli nienawidzić jéj nieprzyjaciół." Tamci, folgując tylko uczuciu, nie pomni przestrogi, rzucili się w wir konspiracyi i rewolucyjnych ruchów.

Takim młodym zapaleńcem, ale gotowym zawsze do poświęcenia swojéj osoby, swego mienia, czy stanowiska, był ś. p. Teofil Magdziński. Ściśle związany z Mieroslawskim i z całą organizacyą Towarzystwa demokratycznego na emigracyi, był on czynnym agitatorem w kraju i za granicą, a nawet w roku 1846 przeznaczonym został na organizatora powstania na Żmudzi.

Niepowodzenia, które miałały i mieć musiały te wszystkie, bolesne, krwawe, a niewczesne porywy, nie oddziałały zaiste na zmianę usposobienia u ś. p. Magdzińskiego, owszém wszystkie te przejścia wycisnęły na jego entuzyastycznéj duszy pewne do końca niezupełnie zatarte piętno konspiratorskie.

Dłuższy czas mieszkał on w Królestwie Polskiém; i dopiero ostatnie nieszczęśliwe powstanie nasze, które musiało chyba najzapaleńszych konspiratorów z błędu ich wyleczyć, sprawiło, że ś. p. Magdziński powrócił w swe dawne rodzinne strony, a niebawem potém osiadł stale w Bydgoszczy.

Chęć zawsze gorąca służenia krajowi spowodowała go do przyjęcia w parę lat późniéj mandatu poselskiego najprzód do sejmu pruskiego w r. 1872, a następnie i do parlamentu. I odtąd od lat 18 z zaparciem prawdziwém siebie samego i z poświęceniem, które go zawsze odznaczało, pracował literalnie do ostatniego tchnienia na tym posterunku dla niego tém trudniejszym, że nieraz jeszcze dawny w nim pokutował konspirator. Ale za to pracowitość wyjątkowa, wielka rutyna parlamentarna, a nadto wszystko dobroć i nigdy niewygasła gorącość serca, umiały mu nawzajem zjednać serca wszystkich kolegów, bez różnicy zdań i zapatrywań, tak że w parlamencie już od lat pięciu, a w sejmie pruskim tego roku na przewodniczącego Koła polskiego uproszonym został.

Nagła a tak niespodziewana śmierć przerwała to pasmo długiego żywota w chwili, gdy jeszcze na dzień przedtém przemawiał w parlamencie w imieniu Koła polskiego, a na parę godzin zaledwie przed śmiercią do późna w noc przewodniczył poufnemu zebraniu obydwóch Kół. Padł więc na wyłomie, jako stary szermierz, którego życie całe było bojowaniem i walką w imie najświętszéj sprawy tu na ziemi. Służył téj

sprawie wiernie, a jeśli nie zawsze rozważnie, to zawsze całem cercem i całą duszą.

Walne zebrania Kółek rodzicielskich

odbyły się w sobotę i niedzielę: *w sobotę* o godz. 4 na sali wikaryatu św. marcińskiego dla parafii św. Marcina, o 4½ dla parafii farnej w lokalu p. Miśkiewicza w Ryuku, — *w niedzielę* o godz. 5 dla parafii św. Wojciecha na sali hotelu Berlińskiego.

Na św. Marcinie, gdzie policyą reprezentował p. Büttner, zebranie zagaił przewodniczący Kółka, p. Franciszek Andrzejewski, i zdał pokrótce sprawę z czynności Kółka. Kółko to zrazu rozwijało się dość pomyślnie, ale po kilku miesiącach zapał ustał do tego stopnia, że na zebrania stawiał się w końcu tylko zarząd, a wreszcie tylko sam przewodniczący. Ze strony członków zrobiono natomiast zarządowi zarzut, że bywały niedziele, gdzie się stawili członkowie, a z zarządu nie było nikogo. Zdaje się więc, że na św. Marcinie wina za niepowodzenie Towarzystwa spada w równej mierze na zarząd jak i na członków. Na świętym Marcinie nie można się też uniewinniać powodzią, która w innych dzielnicach miasta uniemożliwiła funkcyonowanie Kółek, gdyż tutaj faktycznie w czasie powodzi nie przerwano działania. Że na św. Marcinie był grunt sposobny dla działania Kółka rodzicielskiego, to pokazuje się ztąd, że zdołano od razu zwerbować blisko 200 członków, a do kasy w pierwszym zaraz czasie wpłynęło trzysta kilkadziesiąt marek. Remanent wynoszący tylko 170 mk. świadczy, że się z początku nie leniono, lecz zakupywano elementarze i książki do czytania, to też należy mieć nadzieję, że zarząd pouczony doświadczeniem i zyskawszy nowe siły, będzie umiał skuteczniéj oddziałać na członków, aniżeli dotychczas, i liczbę członków Kółka podniesie niebawem co najmniéj do tysiąca, — a wtedy nauczycieli wynaleść nie będzie trudno. Sprawozdanie ze stanu kasy przedstawił pan Witkowski, — p. St. Mann zagrzewał następnie zebranych do gorliwego starania około dobra dziatwy i poleca! zakładanie biblioteczek, o ile możności w każdéj parafii kilku.

Z zarządu wystąpili pp. Mann St. i Więckowski Michał, — w miejsce ich wybrano pp. Kwaśniewskiego i Samolickiego.

Zebranie Kółka parafii farnéj zagaił p. J. Kamieński, o czynnościach Kółka referował p. Zeyland. Zestawienie kasowe p. Ciszewskiego wykazało, że do Kółka należy 112 członków; składek wpłynęło mrk. 120, remanentu jest coś około mrk. 78. Następnie udzielił przewodniczący głosu p. Fr. Dobrowolskiemu, który w przeszło półgodzinnéj mowie wykazywał potrzebę Kółek rodzicielskich, werbowania do nich jak największéj liczby członków, objaśniał, że każdemu wolno uczyć bezpłatnie przedmiotu, który nie jest wykładany w szkole, byle uczynił zadość przepisom prawnym, to jest doniósł o tem, że uczy, policyi, i byle nie uczył za wielu dzieci. Mówca zwracał uwagę na pożyteczność zakładania biblioteczek po parafiach, z którychby starsze dzieci, umiejące już po polsku czytać, polskie książeczki otrzymywać mogły. Wyczerpujące swoje przemówienie zakończył p. Dobr. zawezwaniem zebranych do wytrwałości i energii, poczem po krótszéj jeszcze dyskusyi na temat, jak wynajdywać odpowiednich nauczycieli, przewodniczący solwował posiedzenie. Policyą reprezentował tutaj p. Sikora.

Na wczorajszém zebraniu Kółka parafii świętego Wojciecha był także obecnym rządzca tejże parafii, czcigodny ksiądz dziekan Woliński. Przewodniczący, p. Krzyżanowski Stan., udzielił głosu panu dr. Krysiewiczowi, który w przemówieniu swojem sprawozdawczem wyraził ubolewanie, że w parafii św. Wojciecha, liczącéj blizko 11 tysięcy dusz, zaledwie 60 osób przystąpiło do Kółka rodzicielskiego. Z tego powodu zwrócił ksiądz dziekan Woliński uwagę na to, że należy parafią jego podzielić na miasto, obejmujące zaledwie 3000 dusz i Jerzyce, gdzie potrzebne jest osobne Kółko. P. Dobrowolski zaznaczywszy, że i na 3000 dusz liczba 60 członków Kółka jest wiele za małą, wypowiedział krótką naukę o Kółkach, któréj wysłuchano z wielkiem zajęciem. ***P. adwokat Trąmpczyński wykazał, że do Kółek rodzicielskich mogą się na członków zapisywać także kobiety i uczęszczać tak samo na zebrania publiczne Kółka, jak mężczyźni.*** Wiadomość ta będzie zapewne bardzo pożądaną dla pań naszych i nie mało przyczyni się do ożywienia działania Kółek. Przy poruszonéj kwestyi biblioteczek zwrócił uwagę ksiądz dziekan Woliński na potrzebę zaopatrywania i najmłodszych dzieci w książeczki do nabożeństwa. Uznano także, że zebrania prywatne zarządu i członków odbywać się powinny co dwa tygodnie najmniéj, zaś publiczne, sprawozdawcze najmniéj co kwartał.

Wczorajsze zebranie Kółka parafii św. Wojciecha robiło bardzo dobre wrażenie. Policyą reprezentował p. Ventzki. — Pan Kamieński udzielił swéj pięknéj sali bezpłatnie.

Powód śmierci cesarzewicza.

Wiedeń, 1 lutego.

(22) Niestety pierwsze optymistyczne przewidywania nie spełniły się. Cesarzewicz Rudolf nie umarł naturalną śmiercią. Sam młodemu życiu swemu, na którem miliony budowały najpiękniejsze nadzieje, położył koniec.

Straszną tę wieść, którą dziś ogłosił tutejszy dziennik urzędowy, telegraf już rozniósł po całym świecie. Nie powtarzając więc odnośnego artykułu, zaznaczę tylko przedewszystkiém, że bardzo łatwo zrozumieć i wybaczyć, że w pierwszéj chwili rząd wzdrygał się powiedzieć prawdę i jako powód śmierci cesarzewicza podał pęknięcie serca. W podobnych wypadkach każda rodzina usiłuje ukryć podobny, straszny wypadek i temu naturalnemu uczuciu uległ także dwór tutejszy.

Dziś jednak obwieścił światu całą prawdę. Rzadko kiedy wypadek najtragiczniejszy w krótkich słowach, tak szczerze i tak bez wszelkich usiłowań uniewinnienia go został opowiedziany, jak dziś w „Wiener Ztg“ samobójstwo cesarzewicza. Opowiedziawszy gołe, okropne fakta, skonstatowane oględzinami zwłok zmarłego, artykuł krótko tylko dodaje, że cesarzewicz według świadectwa swego bliższego otoczenia od dawna cierpiał na rozdrażnienie nerwów i na bóle głowy, które były skutkiem spadnięcia z konia. Popełnił więc samobóstwo w „chwilowém pomieszaniu zmysłów.“

To wszystko prawda. Nie można jednak niestety wątpić, że od dawna myślał o śmierci, a prawdopodobnie o śmierci, zadanéj z własnéj ręki. Już bowiem przed dwoma laty spisał testament. Przed tygodniem zaś przesłał baronowi Szoegenyiemu, pierwszemu szefowi sekcyi w ministeryum spraw zagranicznych, rozkazy co do uporządkowania (po śmierci) swych papierów a zwłaszcza korespondencyi prywatnéj. Można to było tłomaczyć po prostu przewidywaniem śmierci, ale wobec popełnionego samobójstwa trzeba niestetety przypuszczać, że wszystkie te rozporządzenia były wstępem tylko do obmyślanego czynu.

Jakież powody skłoniły go do okropnego czynu? Oczywiście z cierpieniami cielesnemi szły w parze cierpienia moralne. Cesarzewicz Rudolf widocznie od dawna stracił równowagę duchową. Syn bardzo nabożnych rodziców był wychowany po części w odmiennych zasadach. Gorączkowa energia z jaką się rzucił na najrozmaitsze prace literackie zdradzała pewne wykolejenie z trybu i reguł, jakiemi się powodują zwykle następcy tronu. Otaczał się też ludźmi, którzy nie mogli go utwierdzać w kierunku, jaki powinien był wybrać z woli rodziców i na mocy swego stanowiska obok tronu. Wyjąwszy księcia Filipa koburskiego i hr. Artura Potockiego, inni przyjaciele cesarzewicza nie mogli wywierać na nim wpływu zbawiennego. Straciwszy zaś równowagę ducha a nadto przygnębiony dolegliwościami fizycznemi skończył tragicznie, jak żaden przed nim władzca ani następca tronu domu habsburskiego.

Dziś o północy po dokonanéj obdukcyi, przeniesiono zwłoki cesarzewicza z sypialni do sali jadalnéj, okrytéj kirem; w niedzielę przeniesione będą do kaplicy Burgu.

Kiedy wczoraj rano cała rodzina cesarska modliła się przy zwłokach cesarzewicza, 5-letnia jego córeczka Elżbieta rzekła:

— Tata więc teraz w niebie będzie się modlił za nas, a my tu za niego?

Gdy na to wszyscy wybuchli wielkim płaczem, mała arcyksiężniczka zapytała:

— Czy powiedziałam coś niestósownego? na co nieszczęśliwa matka i cesarz gorąco ją uścisnęli.

Wszyscy członkowie rodziny cesarskiéj, także Gizela, księżniczka bawarska, już przybyli do Wiednia. Król belgijski z bratem i synowcem dziś przyjeżdża. Pogrzeb, naznaczony na wtorek, odbędzie się w sposób najskromniejszy, o ile tylko na to pozwala etykieta dworska.

Najnowsze wieści z Wiednia.

Obdukcya zwłok arcyksięcia Rudolfa wykazała, iż śmierć nastąpiła w skutek strzaskania czaszki kulą rewolwerową średniego kalibru, która wystrzelona tuż przy skroni przewierciła na wylot całą głowę i wyszła drugą stroną. Kuli téj dotychczas nie znaleziono. Komisya obdukcyjna stwierdziła także, iż *arcyksiążę sam się zastrzelił*, oraz, że mózg jego znajdował się w nienormalnym stanie, w skutek czego przypuszczać można, iż arcyksiążę popełnił samobójstwo w chwili umysłowego obłędu.

Rezultat obdukcyi zadał kłam najrozmaitszym wieściom, jakie obiegały po świecie nawet jeszcze po urzędowém sprostowaniu pierwszego biuletynu. Długo utrzymywała się pogłoska, iż powodem śmierci cesarzewicza miał być pojedynek amerykański, daléj, iż nie on sam, lecz ktoś inny go zamordował, przyczém podawano niczém dotychczas nie stwierdzoną wieść, iż długoletni kamerdyner księcia, Loschek, również się zastrzelił i to w kilka godzin po śmierci arcyksięcia. Pogłoski te nie posiadają atoli o ile się zdaje najmniejszéj podstawy. Faktem natomiast jest, iż arcyksiążę pozostawił na stole swéj sypialni pięć listów: do ojca, matki, żony, do arcyksięcia Ottona i do księcia Braganza.

O przebiegu katastrofy podaje „Neue Fr. Presse“ następujące szczegóły: W środę rano o godzinie 7 wysłał był arcyksiążę kamerdynera swego z poleceniem, ażeby powóz zajechał. Gdy Loschek o pół do 8 powrócił, zastał drzwi sypialni arcyksięcia zamknięte. Na kilkakrotne pukanie, książę nie otwierał. Wówczas doniósł kamerdyner hrabiemu Hoyos i księciu Koburgskiemu, iż książę widocznie śpi bardzo mocno. Po godzinie ponowiono pukania, lecz również bez skutku. Wówczas ogarnął wszystkich silny niepokój. Otworzono drzwi przemocą i znaleziono cesarzewicza martwego z zakrwawionemi ustami. Górna część jego ciała przechyloną była przez krawędź łóżka. Kamerdyner zobaczywszy ślady krwi na ustach zawołał: „Jezus Marya, książę otruł się strychniną“. Później dopiero zauważono, iż czaszka strzaskana i że arcyksiążę w skrzepłéj ręce prawéj trzyma jeszcze rewolwer.

Książę rozporządził był podobno już dosyć dawno, ażeby mu co noc kładziono nabity rewolwer pod poduszkę.

Powodem samobójstwa miały być ciężkie cierpienia fizyczne połączone z rozstrojem umysłowym.

Wczoraj wieczorem przeprzewadzono zwłoki księcia do kaplicy zamkowej. We wtorek po południu złożone zostaną do grobu familijnego w kościele Kapucynów. W pogrzebie weźmie udział jedynie najbliższa rodzina i deputacye władz.

Od sekretaryatu
Koła posel. polskiego w Wiedniu.

Na dzisiejsze posiedzenie Koła poselskiego polskiego (w dniu 1 lutego) przybyli wszyscy polscy członkowie Izby panów, między innymi: książę Biskup krakowski Dunajewski, marszałek krajowy hr. Tarnowski, były minister Ziemiałkowski, minister Zaleski, książę Konstanty Czartoryski i poseł sejmowy hr. Badeni, namiestnik. — Przewodniczący p. Jaworski, zabrawszy głos, przemówił jak następuje:

Szanowni Panowie! Słyszeliście właśnie w Izbach ustawodawczych przez przewodniczących wypowiedziane wyrazy głębokiego żalu reprezentantów królestw i krajów monarchii i wielkiéj boleści ludów z powodu zgonu ś. p. najdostojniejszego następcy tronu arcyksięcia Rudolfa. Zaprosiłem szan. Panów na posiedzenie Koła poselskiego polskiego, aby w gronie ściślejszém reprezentantów kraju wypowiedzieć, jak silnie czujemy ten straszny cios, który spadł na całe państwo, na jego władzcę najdostojniejszego, na kraj i ludy monarchii, ażeby podzielić te uczucia, które czcigodny prezes Izby dopiéro co tak wzniośle i serdecznie i wyraził.

Panowie! rok dopiero minął, jak cały kraj witał lubego gościa, najdostojniego cesarzewicza jaśniejącego całą pełnią swych żadkich przymiotów serca i umysłu, całą pełną zdrowia i siły męzkiéj. Przybył do nas, aby poznać kraj i jego ludy i aby kraj poznał swego przyszłego władcę. To wzajemne poznanie nastąpiło szybko. Przemówił do nas ś. p. cesarzewicz mową zawsze nam przystępną i zrozumiałą, mową serca. Poznał on, jak łatwo rządzić krajem, jak silnie i trwale można go przywiązać, jeżeli się uwzględni jego właściwości i potrzeby, jeżeli się uszanuje co mu drogie, co mu święte. Poznał kraj, że ma przed sobą godnego syna wielodusznego ojca, spadkobiorca jego sprawiedliwości i dobroci dla kraju, jego wspaniałomyślnych i wzniosłych czynów.

I otucha wstąpiła w serca wszystkich, ze spokojem i nadzieją spoglądano w przyszłość.

Dziś śmierć nieprzebłagana przysłoniła całunem te nadzieje....

Lecz w obec téj śmierci ustąpić muszą wszelkie refleksye! W całym kraju naszym, w każdym jego zakątku, od chaty do pałacu, w sercu każdego z milionów mieszkańców panuje dziś tylko głęboki żal z powodu straty niezmiernéj.

Jeżeli dla każdego bolesnym jest widok pozostałéj wdowy, osierociałego dziecka, ojca tracącego jedynaka, o ile boleśniejszym jest widok monarchy tracącego swego następcę, monarchy, który rządami swemi potrafił wywołać w ludach najwznioślejsze uczucia, uczucia czci, wdzięczności i miłości. — Oby Bóg dobrotliwy użyczył mu siły do zniesienia tego strasznego ciosu, aby mu użyczył zdrowia, aby w najdłuższe lata mógł działać dla dobra swych ludów.

Przekonany jestem, iż Szanowni Panowie zgadzacie się jednomyślnie, aby przebieg dzisiejszego posiedzenia zapisany został w protokule Koła i w aktach jego przechowany. — Posiedzenie zamykam.

Podwyższenie listy cywilnéj.

Po kilkakrotnych poufnych naradach z konwentem seniorów sejmu pruskiego i po dostatecznem przygotowaniu opinii publicznéj za pomocą pism półurzędowych, przedłożył rząd sejmowi wreszcie dawno spodziewany projekt podwyższenia listy cywilnéj. Projekt ten żąda: a) trwałego rocznego dodatku do listy cywilnéj w wysokości 3 i pół miliona marek i b) przekazania zamku kilońskiego wraz z otaczającym go parkiem na własność króla.

Na uzasadnienie projektu rzeczonego powiedziano, iż od chwili ostatniego zwiększenia listy cywilnéj (w roku 1868 o 4 i pół miliona marek), zwiększyły się w skutek ogólnéj drożyzny i koszta utrzymania dworu cesarskiego bardzo znacznie, tak iż dzisiaj już dochody monarsze są niewystarczające, zwłaszcza, iż godność cesarska nowe obowiązki reprezentacyjne na dwór króla pruskiego nałożyła. — W końcu zaznaczono jeszcze, że z powodu braku odpowiednich funduszów, nie utrzymywano zamków cesarskich w należytym stanie, na co więc w przyszłości także znaczne kwoty łożyć będzie trzeba.

Pomijając już zupełnie przekazanie zamku kilońskiego na własność monarchy, zaznaczymy jedynie, iż powyższemu uzasadnieniu nie możemy zbyt wielkiéj przypisywać wagi. Wiadomo przecież, iż cesarz *Wilhelm I* zdołał, pomimo ogólnéj drożyzny i pomimo wzrostu kosztów reprezentacyjnych, znaczne jeszcze zaoszczędzić kwoty. Wprawdzie utrzymuje cesarz dzisiaj z dochodów swych częściowo także i dwory cesarzowéj *Augusty* i cesarzowéj *Wiktoryi*, ale zapomnieć nie należy, iż cesarz Wilhelm I utrzymywać musiał dwór syna i wnuka, dzisiejszego cesarza, który zresztą aż do pełnoletności syna swego pobierać będzie dochody z olbrzymich dóbr oleśnickich na Slązku. Dochody cesarza Wilhelma II nie są więc w niczém mniejsze od dochodów dziada jego. I koszta utrzymania dworów się nie powiększyły. Nie widzimy więc owej *koniecznéj potrzeby* podwyższenia listy cywilnéj, o jakiéj pisze prasa półurzędowa i wspomniane uzasadnienie rządowego projektu.

Pomimo to ani wątpić nie można, iż dzisiejsza większość sejmu pruskiego żądane podwyższenie uchwali. Lista cywilna wynosić więc będzie razem *15,719.296 marek* rocznie. Jest to kwota, jak na stósunki pruskie, bardzo znaczna i równa się dochodom najmajętniejszych dworów europejskich.

Sejm galicyjski.

Lwów, 26 stycznia.

Na dzisiejszém posiedzeniu po rozmaitych poprawkach i zmianach przyjęto ustawę propinacyjną w drugiém a następnie i trzeciém czytaniu. Poczém marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski przemówił, jak następuje:

Wysoka Izbo!

Dzisiejszém posiedzeniem kończymy sześcioletni, z kolei piąty peryod naszych prac sejmowych.

Wydawać teraz sąd o rezultacie prac w tym okresie czasu dokonanych, byłoby za wcześnie, bo uchwalone ustawy, powzięte uchwały i powołane do życia instytucye w przyszłości dopiero, przy sprzyjających warunkach, zbawienne skutki wydać mogą. To jedno tylko dziś jest pewném, że wszyscy potrzeby kraju mieliśmy w ciągłéj pamięci, że według sił naszych i danego nam zakresu usiłowaliśmy im zaradzić, a w miarę możności usuwali dostrzeżone wadliwości lub zachodzące niedostatki.

Przedewszystkiém idąc za inicyatywą ś. p. marszałka Zyblikiewicza, który téj Wysokiéj Izbie w pierwszéj połowie ubiegłego okresu przewodniczył, zajmował się Wysoki Sejm gorliwie sprawą oświaty i starał się o rozpowszechnienie jéj między warstwy, do których ona jeszcze nie doszła, a owocem tych zabiegów jest wzrost szkół ludowych prawie o tysiąc w porównaniu z rokiem 1882. Jeżeli się zaś zważy, że z przyrostem szkół wzrastać muszą wydatki krajowego funduszu szkólnego, które téż istotnie przeszło w dwójnasób się wzmogły, to przyznać należy, że Sejm nie szczędził ofiar i zdziałał bardzo wiele dla celów oświaty. Uchwalając zaś sankcyonowaną już obecnie ustawę „o stósunkach prawnych stanu nauczycielskiego“, poprawił w miarę swéj możności los nauczycieli.

Niemniéj liczne są dowody dbałości Wysokiego Sejmu o poprawę naszych stósunków gminnych, a wyrazem téj jego pieczołowitości są świeżo uchwalone ustawy; mianowicie osobny statut dla 30 większych miast i ustawa o pisarzach gminnych, także dość liczne nowele do postanowień ustawy gminnéj, ustawy o obszarach dworskich i o reprezentayi powiatowéj.

Nie zaniedbał także Wysoki Sejm zwrócić bacznéj uwagi na materyalne położenie kraju i starać się usilnie o poparcie ekonomicznego rozwoju. Dzięki szczodrobliwości Wysokiéj Izby i zarządzeniem Wydziału krajowego, kierowanym energiczną i doświadczoną ręką nieodżałowanego szefa departamentu komunikacyi, ś. p. Władysława hr. Badeniego, przybyło w ciągu ubiegłych lat sześciu 116 kilometrów nowych dróg krajowych, 68 publicznych dojazdów krajowych i kilkaset kilometrów subwencyonowanych dróg powiatowych i gminnych.

Niemniejszy téż postęp jest do zaznaczenia w rozwoju tak ważnych dla naszego kraju budowli wodnych i melioracyi; wydatki krajowe wzrosły wprawdzie w tym dziale bardzo znacznie, za to jednak przyszło do skutku 12 większych przedsiębiorstw melioracyjnych, kosztem przeszło 2 milionów, z których na mocy państwowéj ustawy z r. 1884 skarb państwa trzecią część pokrywa.

Dalszym dowodem troskliwości wys. sejmu o poprawę stosunków materyalnych są szerokie dotacye dla krajowych szkół rolniczych, dla szkół przemysłowych uzupełniających i dla specyalnych szkół fachowych. Niemniéj sowitą dotacyą zawdzięcza wys. Izbie przemysł krajowy przez utworzenie krajowego funduszu przemysłowego.

Podnoszę wreszcie ważne uchwały o kredycie na budowę koszar, o kredycie dla spółek wodnych, także o rozszerzeniu gwarancyi krajowéj na wszystkie działy Banku krajowego.

Nie zapomniał też wysoki sejm o urzędnikach krajowych, uchwalając dla nich statut emerytalny. Wolni od troski o los swych rodzin, będą mogli z tem większą gorliwością oddawać się zawodowéj pracy, pomni, że nią najlepiéj mogą się krajowi odwdzięczyć.

Wspomnieć mi jeszcze wypada o ważnéj dla rolnictwa i przemysłu rolniczego uchwale wys. sejmu, dotyczącéj założenia domów składowych we Lwowie i Krakowie. Skoro instytucya ta w życie wprowadzoną zostanie, przyczyni się ona zapewne do ożywienia ruchu handlowego, ułatwi właścicielom majątków korzystny zbyt produktów i wpłynie pomyślnie na ich stosunki kredytowe.

W końcu rozwiązując trudną i zawiłą sprawę propinacyjną, dokonał wys. sejm ważnego dzieła; spodziewać się należy, że wyjdzie ona na pożytek ogółu i że kończący się sejm dobrą pamięć po sobie zostawi.

Zamykajuczy nyni tuju sesyju sejmowu a z neju szestolitnyj kruh ustawodawczoj dijalnosty sojmu, praszczaju wysoku palatu życzeniom, szczoby buduczyj sotm krajewyj mih w sprysjajuczych obstawynach i sered zahalnoko udowołenia zanatysia postepennym ulipszeniem naszych widnosyn i na dalsze trudyty sia około dobra dorohoho nam wsim kraju.

Zanim się rozejdziemy, proszę wys. Izbę, by zechciała wraz ze mną wznieść trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana Jego C. K. Mości: cesarz Franciszek Józef niech żyje! (Izba powtarza trzechkrotnie ten okrzyk).

(Dokończenie nastąpi)

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 1 lutego.

(82 posiedzenie.)

Parlament ukończył dzisiaj drugie czytanie budżetu. Liczba posłów była bardzo szczupła, a nadchodzące z Wiednia telegramy wywoływały ustawiczny niepokój. Projekt zaprowadzenia nowéj ustawy procederowéj dla Alzacyi i Lotaryngii, oraz traktat międzynarodowy tyczą się ograniczenia pijaństwa wśród rybaków morza Północnego przyjęto bez dyskusyi. Przy pozycyi etatu marynarki zainterpelował poseł Richter admiralicyą w sprawie poległych na wyspach Samoa i zażądał odłączenia komendy od administracyi.

Kontradmirał *Heusner* odpowiedział, iż na razie bliższych wieści z wysp samoańskich nie ma i że rząd rzeszy już się sprawą rozłączenia naczelnéj władzy marynarki zajmuje.

Poseł *Peters* żądał, ażeby rodzinom poległych marynarzy jak najrychléj o śmierci tychże donoszono.

Więcéj ożywioną dyskusyą wywołał następnie wniosek stronnictwa centrum, wsparty przez wolnomyślnych, a żądający, ażeby rozpoczęto na razie jedynie budowę jednego okrętu, nie wiadomo bowiem, jakie zmiany wkrótce już może w systemie budowy okrętów zajdą. Wniosek przeznacza na ten cel tymczasowo rację 800,000 m.

Za wnioskiem tym przemawiali posłowie *Barth, Rickert* (wolnom.) i *Gagern* (centr.), przeciwko nimu pp. *Behr, Frege, Hammerstein*, i admirał *Haeusner*.

Wniosek rzeczony został w końcu odrzucony, a sumę potrzebną na budowę 4 pierwszych pancerników uchwalono. Resztę pozycyi przyjęto niemal bez dyskusyi.

Najbliższe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 1.

NIEMCY.

* Berlin, 3 stycznia. Konkurs na projekt do pomnika cesarza Wilhelma I już został rozpisany. Ustanowiono dwie pierwsze nagrody po 10,000 i 4 inne po 3000 marek.

— *Rząd zamierza* podobno wkrótce już przedłożyć parlamentowi projekt odłączenia komendy marynarki od administracyi.

— *Autorem* artykułu „Dynastya Bismarcków jest podobno sir Grant-Duff, dyplomata angielski.

— *W wydziale krajowym* dla Alzacyi zażądał poseł Petri zniesienia lub złagodzenia przepisów paszportowych, otrzymał atoli od stołu rządowego odpowiedź, iż o tém ani mowy być nie może.

ROSYA.

* „Kraj“ donosi, że proces winnych katastrofy kolejowéj w dniu 29 października r. z., ma być sądzony w Petersburgu w marcu r. b. Jednego z oskarżonych, a mianowicie prezesa drogi żelaznéj kursko-charkowsko-azowskiéj, Hahna, broni ma adwokat przysięgły Włodzimirz Spasowicz.

Proces Kukizowski.

(Ciąg dalszy.)

W środę dnia 30 stycznia posiedzenie było wypełnione czytaniem aktów sprawy karnéj niejakiego Abrahama Munia Wassera, który prawomocnym wyrokiem trybunału sędziów przysięgłych w Złoczowie, z roku 1886, za rozmaite kradzieże skazany został na 8-letnie ciężkie więzienie. Między innemi był on oskarżony także o zbrodnię kradzieży popełnionéj dnia 19 czerwca 1885 roku na plebanii w Kukizowie, na szkodę ks. Jana Tchorznickiego. Z całéj téj sprawy karnéj są ważn

następujące szczegóły: Dnia 19 czerwca 1885, według zeznań księdza Tchorznickiego, skradziono mu w rozmaitych papierach wartościowych ogółem 17,375 złotych reńskich a gotówką 200 złr. Dnia 30 czerwca r. 1885, zgłosił się ks. Tchórznicki w towarzystwie swego organisty, Jana Kalinowskiego, u lwowskiego adwokata, dr. Czemeryńskiego, z prośbą, ażeby wdrożył postępowanie amortyzacyjne co do skradzionych mu papierów wartościowych, wymieniając oczywiście rodzaj tych papierów wraz z numerami i t. d. W doniesieniu do tutejszéj dyrekcyi policyi, a następnie słuchany jako świadek w sądzie obwodowym w Złoczowie, zeznał ks. Tchórznicki, że między skradzionemi efektami była także obligacya indemnizacyjna nr. 1142, na 500 złr. Jakoż stwierdzono sądownie, że ta obligacya została wylosowaną i że jako taką zrealizowała ją Marya Strzelecka jeszcze dnia 12 stycznia 1885, a więc na blisko pół roku przed kradzieżą. Stwierdzono daléj, że ks. Tchórznicki, który w doniesieniu do policyi, a następnie w zeznaniach swoich jako świadek, podał, że zginęła mu także obligacya nr. 1142, nie podał téj saméj obligacyi dr. Czemeryńskiemu jako skradzionéj mu w dniu 19 czerwca i nie domagał się jéj amortyzacyi. Prokurator uprasza tedy p. Strzelecką o wyjaśnienie téj sprawy. P. Strzelecka odpowiada: W styczniu 1885 prosił mnie ks. Tchórznicki, ażebym mu zrealizowała wylosowaną obligacyą indemnizacyjną; nie było przy niéj kuponu, bo ksiądz, swoim zwyczajem, odcinał kupony i chował je odrębnie. Ja czyniąc zadość prośbie księdza, sprzedałam ową wylosowaną obligacyą i oddałam księdzu uzyskaną gotówkę. Tymczasem leżał u niego kupon odcięty od téj obligacyi. Owoż po kradzieży w dniu 19 czerwca 1885 znalazł ks. Tchórznicki u siebie ów kupon, ale nie znalazł saméj obligacyi, więc na téj podstawie zawiadomił władzę, że zginęła mu także obligacya indemnizacyjna nr. 1142. Późniéj musiał sobie przypomnieć, że ta obligacya została wylosowaną. Swiadczy o tém okoliczność, że w dniu 30 czerwca 1885 zgłosiwszy się do dr. Czemeryńskiego z prośbą o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego, nie wymienił mu obligacyi nr. 1142, jako skradzionéj.

Nastąpiły potem długie wyjaśnienia co do książeczek gal. kasy oszczędności, które miały zaginąć księdzu Tchórznickiemu. W celu wyjaśnienia rozmaitych, wielce powikłanych kwestyi w tym kierunku, uchwalił trybunał na wniosek p. prokuratora i za zgodą pp. obrońców, zawezwać do rozprawy jako świadków pp. dyrektora Zimę i rewidenta Ferd. Gąsiorowskiego. Przewodniczący przedstawił potem akta karne niejakiéj Maryi Borowicz, którą ks. Tchórznicki oskarżył o okradzenie go. Po półgodzinnéj pauzie przesłuchano jako świadka ks. Jana Chęcińskiego, b. administratora kościoła parafialnego w Kukizowie, obecnie wikaryusza archikatedralnego we Lwowie. Przew. Co księdzu wiadomo o kradzieży, jakiéj w r. 1885 padł ofiarą ks. Tchórznicki i o tem, że zbrodniarz skruszony spowiedzią u księdza, odesłał 300 złr.? — Prok. Nie wiem co ksiądz Chęciński na to pytanie odpowie. Wiedząc jednak i uznając że świętość spowiedzi nie może być naruszoną, wnoszę, aby świadek na to pytanie nie odpowiadał. Mimo bowiem jego woli i chęci możnaby dojść kto się spowiadał — a zatem kto pieniądze odesłał. Tego dopuścić nie chcę i nie mogę, byłoby to naruszeniem najśw. zasad wyznawanych przez nasze społeczeństwo. — Dr. Roiński: Obrona nie powoływała bynajmniéj świadka w tym celu, aby łamał tajemnicę spowiedzi — lecz jedynie w celu skonstatowania, że ze sprawą z odesłaniem kwoty 300 złr. państwo Strzeleccy nic wspólnego nie mieli. Rozchodzi się o sprostowanie faktu i dla tego obstajemy, aby ksiądz Chęciński to, co wie o tém po za spowiedzią, tutaj powiedział. — Prok. zaznacza, że ks. Chęciński nie może w téj sprawie nic powiedzieć po za spowiedzią, i raczéj wolałby oskarżyciel cofnąć swe domysły, aniżeliby miałby narażać księdza na odkrywanie tajemnic spowiedzi. — Dr. Dulęba wyraża zdanie, że prokurator nie ma obowiązku określać to, co kto może i powinien zrobić w takim wypadku. Ks. Chęciński jako kapłan, będzie wiedział najlepiéj, co ma czynić, aby nie uwłóczyć swym obowiązkom kapłańskim. — Przew., po naradzie, ogłasza uchwałę trybunału, mocą któréj ks. Chęciński może dać odpowiedź na zadane mu pytanie, jeśli nie potrzebuje w tym celu zdradzać tajemnicy spowiedzi, t. j. jeśli wie w ogóle o fakcie nie drogą spowiedzi, ale inną. Zresztą ks. Chęciński jako kapłan — a z drugiéj strony przewodniczący wiedzą o tém, co odpowiadać — względnie o co pytać świadka bez naruszenia tajemnicy spowiedzi. — Prokurator zastrzega sobie z tego tytułu zażalenie nieważności. (Sensacya.) — Odpowiada więc świadek, że zasiągnąwszy nawet zdania władzy, może stanowczo powiedzieć, że on to posłał owe 300 zł. Przew. O czém ksiądz miał kazanie we wrześniu 1888 roku w Kukizowie? Sw. Rodzina pp. Strzeleckich prosiła mię, abym pojechał do Kukizowa, miał kazanie i modlił się o wykrycie sprawcy. Przew. Czy była mowa i o nagrodzie? Sw. Mówiłem kazanie, a potém zachęcałem zebranych do modlitwy, aby Bóg dopomógł do wykrycia zbrodniarza. Na końcu dodałem, że rodzina za wykrycie prawdziwego zbrodniarza wyznaczyła nagrodę pieniężną? Adj. Stebelski. Czy oznaczono wysokość kwoty? Sw. Tak jest 500 zł. Prok. Kiedy to było? Sw. 9 września. Dr. Roiński podnosi, że rodzina państwa Strzeleckich nie działała tu samowolnie, jak zarzucano, gdyż przed wyznaczeniem nagrody radzono się pana prezydenta sądu kar. Pogliesa, a ten zupełnie przeciw temu nie wystąpił — proszę o wezwanie na tę okoliczność p. Pogliesa, jako świadka. — Prok. jeżeli poruszyłem kwestyą kazania, to jedynie dlatego „że się modlono za nieszczęśliwe ofiary“ — co nie licowało z tokiem śledztwa. O kwestyą wyznaczenia nagrody pieniężnéj zupełnie mi nie chodziło. — Następnie przesłuchano pana Gąsiorowskiego urzędnika kasy oszczędności we Lwowie, i dyrektora Zimę.

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Członków Banku Ludowego w Raszkowie Spółka zapisana odbędzie się w Raszkowie we wtorek dnia 5 lutego b. r. o godzinie 2 po południu na sali ratuszowéj.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 4 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Nauczycielowi zwyczajnemu Spribille w Inowrocławiu nadany został tytuł nauczyciela wyższego.

† *W piątek* około godz. 4 rozeszła się nagle po mieście wieść, że prezes obydwóch Kół polskich w Berlinie, Teofil Magdziński, umarł w podróży z Berlina do Poznania, w wagonie kolei żelaznéj. Niebawem pokazało się niestety, że wiadomość jest prawdziwą. S. p. Magdziński wyjechał z Berlina w towarzystwie posła dr. Chełmickiego z Żydowa; już przed Frankfurtem n. O. zaczął się czuć słabym, mimo jednak namowy dr. Ch. nie chciał pozostać w jego towarzystwie w Frankfurcie. Katastrofa nastąpiła przed przybyciem do Zbąszynia. Z dworca poznańskiego przeniesiono zwłoki do zakładu św. Józefa, zkąd jutro wywiezione będą do Bydgoszczy. Eksportacya odbędzie się jutro o godz. 5 po południu z dworca kolei w Bydgoszczy do kościoła; pogrzeb w środę przed południem. Mowę żałobną wygłosi poseł msg. dr. Stablewski z Wrześni.

* *Zedlitz* tak ma być przezwane na cześć prezesa komisyi kolonizacyjnéj p. hr. Zedlitz-Trützschlera Łubowo i Łubówko. Podobno 9 gospodarzy Polaków z Łubowa zaprotestowało przeciw téj przemianie nazwiska.

* **Na Czytelnie Ludowe.** Od akademików Polaków w Monasterze 10 marek. — Razem z poprzedniemi 129,15 marek.

* **Na restauracyą kościoła św. Michała na Skałce w Krakowie.** Od p. Lewickiego w Peplinie zebrane przy herbatce 5,15 marek. Razem z poprzedniemi 358,65 marek.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro dramat Ernesta Bluma „Szpieg królewski“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Popławskiego po raz pierwszy komedya Jerzego Horwatha, odznaczona na konkursie lwowskim „Szczęście Walusia“.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Redakcya** „Przyjaciela Ludu“ na liczne żądania kazała zrobić kilka tysięcy odbitek artyk. umieszczonego w num. 77 tegoż pisma, traktującego o żydach, i sprzedaje 100 egzemplarzy za 1 mrk. 50 fen., 500 egz. za 5 m. 1000 egz. za 7 mrk. 50 fen. wraz z opłatą przesyłki. Zamówienia przyjmuje ekspedycya przy ul. Wilhelmowskiéj nr. 28 w podwórzu.

* **Trzeci** w obecnéj porze zimowéj wieczorek literacko-muzyczny Towarzystwa młodzieży kupieckiéj, odbył się w ubiegłą sobotę na sali hotelu francuzkiego. Licznie przybyła publiczność z uwagą przysłuchiwała się tak zbiorowym jak i solowym produkcyom występujących. Chóry dobrze wykonane, piękna gra na skrzypcach p. Sz. ucznia artysty-skrzypka p. Jankego, wyśmienicie wykonana partya fortepianowa przez pana Br. i pannę Pr. — wywoływały zadowolenie szczere zebranéj publiczności, która nie szczędziła hucznych oklasków. Artysta p. P., artystyczną swą deklamacyą, wygłoszoną z uczuciem i pięknym mezkim głosem, jak zawsze przyczynił się do podniesienia nastroju poważnego w sali, a panna T., zapewne pierwszy raz publicznie występująca, obdarzona pięknym średnim sopranem i dobrą szkołą, zachęcona pierwszym sukcesem, niewątpliwie częściéj odtąd darzyć będzie swym cennym współudziałem nasze zbiorowe muzyczne występy. — Po koncercie odbyła się zabawa z tańcami, która ochoczością i raźnością się odznaczając, zatrzymała liczne grono osób na sali aż do rana.

* **W sobotę** dnia 9 lutego r. b. urządza Towarzystwo Przemysłowe w Poznaniu na sali Hotelu Francuskiego wieczorek z tańcami. Początek o godzinie $8^1/_2$. Goście przedstawieni poprzednio przez członków niżéj podpisanemu komitetowi mile widziani. Osobnych zaproszeń się nie wysela. Wstęp dla gości 2 marki, dla członków 1 markę.

Komitet.

C. Adamski. J. Janicki. T. Lipiński. K. Skoraczewski. F. Stęszewski. Z. Taszarski. M. Zakrzewicz. S. Zeyland.

* **Członkowie** Stowarzyszenia właścicieli domów zwołani zostali na jutro wtorek godzinę 8 wieczorem do sali handlowéj. Na porządku obrad stoi sprawa taryfy dla kominiarzy.

* **Wykazy,** w których znajdują się propozycye co do zapomogi poszkodowanych przez powódź, zwrócone zostały już magistratowi miasta Poznania oraz odnośnym landratom. Wypłata wynagrodzeń rozpocznie się prawdopodobnie po 2 lub 3 tygodniach.

* **Opalenica.** Aptekarz Ryszard Henel z Lignicy otrzymał koncesyą na założenie tutaj apteki.

* **Gniezno,** 3 lutego. (J. R.) „A czy czasem nie *za wiele* tych przedstawień amatorskich i zabaw z tańcami?“ — zapytał mnie wczoraj w jednym z międzyaktów mój sąsiad po prawicy, a dzisiaj pono aż z wysokiego miejsca mówiono przeciw tańcującemu miłosierdziu. Trudna na to odpowiedź, zwłaszcza nie-adwokatowi, o którego uchu powiedziano, że umie tyle argumentów *pro*, co i *contra* wypowiedzieć. Ja rozstrzygać nie będę, bo mi ciągle w uszach brzmi zdanie jednego z tragików starożytnych, który powiedział, że trzeba ludzi brać takimi, jacy są, a nie jakimiby być powinni. Że zaś młode pokolenie takie, jakiem jest, lubi się bawić, i że karnawał uważa za czas, w którym się najwięcéj zabawić powinno, to jest pewnikiem niezbitym nie tylko w Poznaniu, ale i w Gnieźnie. Jako zasię reporter Wasz dodać muszę in casu praesenti, że amatorzy tak doskonale się wywiązali ze swego zadania, iż nawet *należało* im się zabawić, potańczyć i z publicznością, świadkiem ich powodzenia nacieszyć. „Stary Piechur i syn jego Huzar“ nadaje się bardzo dla amatorskich teatrów, gdyby utwór ten poprawiono nieco pod względem stylistycznym, gdyby mu nadano koloryt polski co do osnowy i niektórych melodyi, amatorom jeszcze łatwiéj byłoby zyskać poklask ogólny. Dodatnie charaktery mianowicie Lidca, Helena, Stary Piechur i syn jego Władysław, miały doskonałych przedstawicieli tak pod względem gry jako i śpiewu, panny N. i K., jako téż pan K. wystąpić mogą z powodzeniem na każdéj scenie prowincyonalnéj, — tak samo Weresz i syn jego, oraz pan organista, bardzo dobrze wywiązali się ze swych ról, chór zaś wieśniaków, wieśniaczek, żołnierzy i cyganów godnie odpowiadał głównym rolom. Kostiumy były bardzo gustowne i podnosiły wartość przedstawienia. Publiczność licznie zgromadzona biła huczne brawo amatorkom jak i amatorom, a w końcu i mój sąsiad po prawicy się udobruchał — mówiąc: ubawili nas doskonale, niechże się teraz i sami zabawią, a ja już nie będę obliczał, ile te węgiersko-cygańskie galanterye kosztują.

I tak wyszliśmy z sali szczerze zadowoleni i wdzięczni Staremu przemysłowi za ten wieczór mile spędzony. Czy to już ostatni występ naszych zwolenników amatorskiéj Thalii w Gnieźnie, nie umiem powiedzieć, słyszałem, że tam gdzieś mają radzić o jakiemś przedstawieniu na cel wyłącznie dobroczynny, ale bodaj czy co z tego będzie, chyba że nasza „Resursa“ z kłopotu nas wybawi.

* **Gniezno.** Dyrektor poczty, p. Hamens, wybrany niedawno członkiem tutejszego katolickiego dozoru szkólnego — został już potwierdzony przez landrata. — Pan Klemens Kugler, właściciel apteki i jeden z najzacniejszych obywateli z Gniezna, wybrany jednomyślnie na radzcę magistrackiego, nie został potwierdzony przez rejencyą w Bydgoszczy. Podobno deputacya, złożona z obywateli niemieckich, udała się do Bydgoszczy, aby tę decyzyą rejencyi zmienić — ale zapewne daremnie, bo... pan K. Kugler oddał głos na Polaka!

* **W Powidzu** ma być wystawiona obora na probostwie, któréj kosztorys opiewa na **8473 marek 84 fen.** Oferty mogą być przesyłane aż do 9 lutego na ręce pana radzcy Herschenza w Gnieźnie pod znakiem „budowa obory w Powidzu.“

* **Komisarz** obwodowy Bongscho z Rakoniewic przeniesiony został z dniem 15 lutego do Owińsk.

* **Srem.** W niedzielę dnia 10 lutego r. b. odbędzie się na sali Hotelu Francuzkiego przedstawienie amatorskie. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. (Dochód przeznacza się na Siostry Elżbietanki które z dniem 1 kwietnia r. b. się do Sremu sprowadzają). Odegrane będą: 1) „Szwaczka Warszawska“, krotochwila w jednym akcie ze śpiewami przez A. Wieniawskiego. 2) „Takich więcéj“, komedya w dwóch aktach przez W. J. Wdowiszewskiego. 3) „Nowy Rok“, komedya w jednym akcie ze śpiewami. W międzyaktach będzie koncert wykonany przez pana J. Sinieckiego z Borku.

* **Lwówek.** W Brodach zgorzał w czwartek rano młyn wraz z złożoném w nim zbożem i mąką. Sam młynarz ledwie uszedł z życiem. — W Bolewicach odniosło dziecko pewnéj robotnicy, pozostawione bez dozoru w domu, znaczne rany od poparzenia, tak że niebawem ducha wyzionęło. Jak zwykle, zbliżyło się i ono zanadto do ognia, od którego odzież jego się zajęła.

* **Września.** Do Rady miejskiéj wybrani zostali w III klasie pp. szewc Gawlak i restaurator Jelecki, w II klasie kupiec Robert Sieburth i destylator Hermann Ziegel, w I klasie kupcy Knispel i Niziński.

* **Kruświca.** W niedzielę dnia 10 lutego r. b. urządza Towarzystwo Przemysłowe w Kruświcy na nowo wybudowanéj sali p. Buzy przedstawienie amatorskie na którém odegrane będą „Pokoik Zuzi“, „Berek zapieczętowany“ i „Błażek opętany“. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek o godzinie 7méj wieczorem. Ponieważ Towarzystwo ma teraz obszerną salę zaopatrzoną w wentylacye itd. i wszelkie niedogodności, które dawniéj zachodziły, usunięte, spodziewać się należy iż życzliwi Towarzystwu tak z miasta jak okolicy przybędą.

* **Rogoźno.** W gimnazyum tutejszém rozpoczęli abituryenci dziś (w poniedziałek) pisać prace piśmienne. Abituryentów jest 4.

* **Bydgoszcz.** W Wudziniu zmarło w nocy na piątek wskutek zaczadzenia dwoje ludzi, Piotr Kolasa i jego żona.

* **Bydgoska** dyrekcya kolei żelaznych zająć się ma pracami przedwstępnemi pod koléj z Rogoźna do Draska, lub innego punktu kolei poznańsko-starogardzkiéj w pobliżu Krzyża.

* **Solec.** W nocy na czwartek popełniono w kościele tutejszym świętokradztwo. Złodziéj, który dorobionym kluczem do kościoła się dostał i tu następnie dłutem rozmaite zamki pootwierał, skradł srebrny pozłacany kielich, srebrne naczynie do przechowywania Oleji św., krzyż z ołtarza, mosiężne i alfenidowe lichtarze, dywan i rozbił dwie skarbonki.

* **Leszno.** Do egzaminu abituryenckiego przystąpiło 15 prymanerów wyższych tutejszego gimnazyum. Prace piśmienne rozpoczęte w dniu 31 z. m. Egzamin ustny naznaczony został na 20 i 21 b. m.

* **Rawicz.** W dniu 27 b. m. odbędzie się tu sejmik powiatowy, na którym pomiędzy innemi przyjdzie sprawa połączenia mniejszych osad z większemi. Rząd proponuje połączenie Zawady z Weszkowem, Szemzdrowa z Gołaszynem, Gerlachowa z Golinką, Dąbrówki Goliny z Pakówkiem, Dróg z młynem sworowskim i Sworowem, Podborowa z Chojnem, Kubeczek z Niedźwiadkami, Zmysłowa z Judenfurt (?) i Nadstawem, Olbiny z Pakosławiem.

* **Kcynia.** Folwark Kcynię obejmujący około 300 morgów arealu nabył za cenę 135 tysięcy marek p. Wiese z Kcyni od M. Bendita.

* **Brodnica.** W urodziny królewskie odbyło się w Bobrowie w kaplicy, urządzonéj w dawniejszéj gorzelni, pierwsze luterskie nabożeństwo, które odprawił pastor z Kawk. To nabożeństwo podobno odtąd co trzecią niedzielę ma się powtarzać. — Jak nam donoszą, luterski nauczyciel przybył do Bobrowa już przed kilku miesiącami i uczy dzieci luterskich kolonistów od południa w szkole katolickiéj. Od Wielkanocy ma być osobna szkoła luterska w dawniejszéj gorzelni urządzoną.

* **Z powiatu Oławskiego** na Slązku donoszą, iż pomiędzy tamtejszą ludnością objawia się chęć przenoszenia się do W. Ks. Poznańskiego. Zeszłéj niedzieli sprzedało trzech właścicieli swe posiadłości i zamyśla na wiosnę zawitać do Księstwa.

* **Arcyksiążę Rudolf** kazał się po raz ostatni zeszłego piątku portretować. W tym celu odwiedził o godzinie 1 w południe pracownię Adjukiewicza, gdzie zabawił do godziny 3ciéj. Wówczas wyraził arcyksiążę kilkakrotnie życzenie, aby portret jego był gotów do 1 lutego. Adjukiewicz portret ten, przedstawiający arcyksięcia na koniu, wręczy cesarzowi.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 5go lutego św. Agaty p.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37. Zachód o godzinie 4 minut 52

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Domu polskiego,** pisma beletrystycznego i naukowego wyszedł z druku nr. 4 i zawiera: Kilka uwag dla naszych kobiet. * — Bigarreau, nowela Andrzeja Theuriet, tłóm. J. D. (ciąg dalszy). — Do mego dziecka, wiersz, Marya P. z Rzęszkowa. — Nowe wydawnictwa, A. M. — Prace i zajęcia kobiet. — Wiadomości literackie, artystyczne, bieżące. — Promyki. — Rozwiązanie szarady w nr. 2 „Domu polskiego“.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Paliszewski z Hutki, Waligórski ze Skórzewa, Zeysing z żoną z Piły, Urbański z Gniezna, Paliszewski z Gembic, hr. Grudziński z Drzązgowa, Koczorowski z Wrześni, Moszczeński z Wapna, Hulewicz z Paruszewa, dr. Sachs z Wrocławia, pani Dąmbska z Królestwa, Skarzyński z żoną z Miedzianowa, Berenburg z Hamburga.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Książę Czartoryski z Berlina, Kościelski z Szarleja, Dembiński z żoną z Marzenina, Zakrzewski z żoną z Kalisza, Wichliński z Tuczna, Kaczorowski z Królestwa Polskiego, dr. Ulatowski z Żabikowa, Wicherski z Grylewa, Wilczewski z Grodziska, Stachowski z Jarocina, Kratt z żoną ze Slupcy, Eulenfeld z familią z Wrześni, pani Brunsz z córką z Kępna, Tomicki z Brzeźna, Maennling z Berlina, Limburg z Drezna, Krause i Biedermann z Wrocławia.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Ulmerska 4-procentowa pożyczka miejska z r. 1881 i 1883. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w połowie lutego. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około $3^1/_2$ **procent,** zabezpiecza bank pod firmą **Carl Neuburger.** Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 7 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań,** 4 lutego. (— Sprawozdanie giełdowe.) —
Stan powietrza: lekki mróz.
Żyto: bez handlu.
Okowita słabo.
Cena wypowiedziana —, . Wypowiedziano , w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-t 51.60 pł., 70-ta 32,10 płacono, luty (50-ta) 51,60 płac., (70-ta) 32,10 płac., kwiecień-maj (50-ta) —.— płc., (70-ta) —,— płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 51,70 mrk., 70-ta 32,— mrk, luty. 50-ta 51,70 m. 70-ta 32,— m.

Poznań, 4 lutego. Ceny mąki. Pszenna 27.50 żytnia. 22 50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 4 lutego 1889.

	TOWAR piękny		średni		pośledni			
Pszenica . . 100 kilg.	18	20	17	50	16	40	—	
Żyto . . . . - -	14	30	13	90	13	50	—	-
Jęczmień . . - -	14	—	12	—	11	40	—	-
Owies . . . - -	13	40	12	50	12	—	—	-
Groch wrzący . - -	—	—	—	—	—	—	—	-
„ na paszę - -	13	—	12	50	12	20	—	-
Kartofle . . . - -	3	40	2	80	—	—	—	—
Łubin żółty . . - -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy -	—	—	—	—	—	—	—	—
„ latowy	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyka .	13	12	20	11	80	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 4 lutego. 1889.

Przedmiot.	TOWAR dobry M.	fen.	śred. M.	fen.	pośle. M.	fen.	w przecięciu M.	fen.
Pszen. najw. za 100 kl.	—	—	17	70	17	20	17	33
Pszen. najn. -	—	—	17	50	16	90		
Żyto najw.	—	—	14	20	13	70	13	83
Żyto najn.	—	—	13	90	13	50		
Jęczm. najw. -	—	—	12	20	11	70	11	83
Jęczm. najn. -	—	—	12	—	11	40		
Owies najw. -	—	—	13	40	12	80	12	98
Owies najn. -	—	—	13	20	12	50		

	Inne artykuły. najw. M.	fen.	najniż. M.	fen.	w przec. M.	fen.
Słoma prosta za 100 kl.	5	75	5	50	5	63
Słoma targana -	—	—	—	—	—	—
Siano -	5	75	5	50	5	63
Groch	—	—	—	—	—	—
Soczewica	—	—	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kartofle	4	50	3	40	3	95
Wołowina kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
Wołowina od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	1	20	1	10	1	15
Cielęcina -	1	20	1	10	1	15
Skopowina	1	20	1	10	1	15
Słonina	1	40	1	20	1	30
Masło	2	20	1	30	2	—
Jaja za kopę	2	80	2	70	2	45

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
2. Pop. 2	735,7	PłnZ. silny	zachm.	+ 2,9
2. Wie. 9	739 5	Z. silny.	pogodne	+ 1,6
3. Ran. 7	738,8	Z. um.	zachm.	+ 1,2
3. Pop. 2	738,2	Płd.Z. um.	zachm,	+ 3,0
3. Wie. 9	738,6	Płd um.ar.	zachm. 1)	+ 1,0
4. Ran. 7	742,3	Płn. um.	zachm. 2)	+ 0,7

1) Po południu śnieg. 2) Nocą śnieg.
Dnia 2 lutego maximum ciepła + 7°2 Cel.
„ „ minimum ciepła + 1°1 Cel.
Dnia 3 lutego maximum ciepła + 4°2 Cel.
„ „ minimum ciepła + 0°2 .

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos Zeit.“ jak następuje:

Niebo obciągnięte, pochmurno, opady, wyziewy mgły lub lekka mgła, chwilami pogoda, ożywcze, zaostrzające się, zawiejowate wiatry, przeważnie z PłdPłdZ do Z., przy wybrzeżach także silny i dmiący lub burzliwy wiatr z wzburzonem morzem. Temperatura mało zmieniona.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 4 lutego 1889. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	2	4
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	195 75	194 —
na czerwiec-lipiec	196 75	195 25
Żyto słabiéj.		
na kwiecień-maj	154 —	153 25
na czerwiec-lipiec	154 50	153 50
Oléj rzep słabiéj.		
na kwiecień-maj.	58 70	58 40
na maj-czerwiec.	— —	— —
Okowita spok.		
eksportowa	33 90	33 80
na kwiecień-maj.	33 70	33 70
na czerwiec lipiec	34 8	34 70
na lipiec sierpień	35 60	35 60
spożywcza	53 20	53 —
na kwiecień maj.	53 10	53 —
na czerwiec-lipiec	54 20	54 10
na sierpień-wrzesień	55 30	55 20
Owies		
na kwiecień-maj.	137 25	137 25
Wyp. żyta wsp.	—	450
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	,000	0,000
„ „ „ spożywcza. .	,000	20,000

Kurs z dnia	1	2
Consol. 4%	108 90	109 10
Consol. $3^1/_2$%	104 20	104 25
Poznańskie 4% listy zastawne .	102 30	102 40
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	101 40	101 40
Poznańskie listy rentowe . . .	105 25	105 30
Austryackie banknoty . . .	168 80	168 80
Austryacka renta srebrna . . .	— —	70 40
Rosyjskie banknoty	216 50	217 60
Rosyjskie consol. 1871	— —	100 30
Rosyjskie listy zastawne . . .	93 50	94 —
Polskie 5% listy zastawne . .	63 —	63 30
Polskie likwidacyjne listy zast. .	57 —	57 —
Węgierskie 4% renta złota . .	85 40	— —
Austryackie kredytowe akcye .	168 —	168 75
Austryackie francuskie koleje .	106 10	105 90
Lombardy	41 75	42 10
Usposobienie: stałe.		

Szczecin, 4 lutego 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	2	4
Pszenica niezm.		
na kwiecień-maj.	189 50	189 —
na czerwiec-lipiec	191 50	— —
na wrzesień-październik . . .	— —	191 50
Żyto potw.		
na kwiecień-maj	151 50	152 —
na czerwiec-lipiec	152 50	152 50
na wrzesień-październik nowe.	153 —	153
Olej rzep. bez inter.		
na kwiecień-maj	59 —	59 —
na wrzesień-październik . . .	— —	— —
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza. . . .	52 40	52 60
„ eksportowa. . . .	33 —	33 20
„ na kwiecień-maj eksp.	33 50	33 40
„ na sierp.-wrzes. eksp.	35 50	35 40
Petroleum		
na styczeń.	— —	— —

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 29 stycznia.

Przy dalszém dziś popołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 179 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

107 16 41 291 321 467 1063 223 55 58 415 546 (3000) 2089 101 60 257 336 442 526 659 785 3137 63 213 430 47 523 40 98 630 71 79 782 991 4095 193 331 33 41 443 831 959 5040 305 514 731 875 937 6045 78 166 243 415 787 640 735 36 56 873 88 973 7063 194 263 357 97 (500) 939 519 28 42 63 805 19 33 (3000) 39 (300) 89 89 935 71 8034 69 136 299 343 94 632 776 801 7 77 980 9055 155 263 81 416 28 572 615 764 878 89 931.

10023 (3000) 63 74 141 362 438 75 (1500) 608 94 83 619 53 73 74 (300) 81 791 818 34 906 60 64 11000 37 290 470 505 (500) 629 740 (3000) 58 827 51 96 12001 41 185 227 (1500) 401 601 22 23 84 710 31 820 961 67 13025 78 90 95 123 28 50 404 512 30 61 715 47 442 49 (3000) 14190 67 78 362 577 669 90 719 98 804 92 974 15007 35 63 202 34 432 (1500) 542 637 16053 102 390 418 615 54 93 732 826 30 943 17086 125 84 85 260 313 484 564 749 809 54 940 18050 115 (500) 252 346 428 (300) 29 743 839 19197 372 405 509 37 49 711 21 27 87 840 973 79.

20295 363 (500) 467 540 628 98 21034 118 86 220 352 403 91 574 855 59 22038 205 405 58 87 563 68 (300) 716 33 82 894 941 46 23035 74 149 201 (1500) 70 96 (500) 312 78 682 882 52 905 15 (5000) 97 (1500) 24225 367 37 (500) 72 95 626 56 726 73 884 25184 383 445 761 837 80 944 26016 70 77 329 616 775 810 84 919 27038 74 75 97 175 550 77 93 (300) 605 713 27 (3000) 869 932 28087 141 212 343 435 510 635 49 (1500) 813 59 941 29083 152 64 464 504 46 83 642 89 720 96 815 25 994.

30128 68 316 26 (3000) 419 86 616 28 841 31011 119 46 77 874 412 52 551 642 756 888 902 4 82 32141 95 370 469 580 629 (1500) 49 831 57 992 33117 433 588 (500) 60 600 741 67 931 34032 338 41 406 563 629 72 97 701 14 31 (500) 53 954 35057 91 105 20 260 322 75 540 677 78 774 874 36750 187 206 80 81 415 77 575 622 26 828 950 89 37030 143 355 (300) 91 682 743 38134 48 383 438 56 77 (300) 502 696 98 856 63 65 39038 52 139 70 378 79 550 71 82 620 64 996.

40062 208 407 84 88 502 29 48 51 737 69 (1500) 77 831 (1500) 95 975 41087 109 (3000) 224 29 63 416 45 630 831 62 42051 261 424 97 (1500) 532 829 959 71 43005 21 38 (1500) 170 220 (300) 374 409 68 523 41 646 (5000) 51 64 836 947 96 44003 63 119 57 289 385 489 605 45 758 62 (300) 888 (1500) 96 949 45058 75 397 452 527 28 632 51 (500) 86 (1500) 724 27 46008 15 41 154 208 372 624 765 847 918 47131 43 48 291 313 79 523 84 603 882 952 (500) 48093 146 647 69 705 6 831 75 49285 385 469 507 20 76 661 919 (3000) 36 42.

50040 79 144 360 478 600 6 875 51071 143 51 (300) 803 7 90 412 (500) 43 632 761 48 821 (15 000) 956 86 52028 381 675 781 53107 476 550 75 81 725 36 75 802 928 54177 40 87 94 99 345 (1500) 90 424 52 83 599 914 95 55283 (3000) 66 404 535 607 715 829 65 93 907 41 56077 208 326 33 93 475 (300) 597 (3000) 641 82 714 908 57 57387 23 (3000) 51 515 37 99 667 834 43 976 58050 99 156 81 273 334 65 595 (1500) 608 59345 435 50 94 500 20 691 797.

60174 221 98 722 (1500) 843 44 61086 216 43 72 73 315 555 85 787 (3000) 827 76 927 71 62087 342 566 613 58 765 (300) 862 98 901 60 63000 36 86 291 (1500) 318 25 (500) 411 553 693 704 35 90 851 62 63 64012 53 108 328 506 672 775 65276 332 68 525 88 622 702 988 66003 168 73 218 61 97 608 84 866 67105 320 55 530 (1500) 58 69 962 95 68234 (500) 305 (500) 520 508 643 (500) 797 69147 99 206 20 53 (1500) 72 88 429 93 551 707 29 849 49 92 95.

70018 61 133 360 529 613 44 71174 248 61 343 68 94 497 558 615 (500) 755 922 72380 (3000) 82 787 828 34 921 73068 126 281 (1500) 82 441 83 745 994 (300) 74159 81 274 314 30 79 445 61 737 71 91 959 75014 26 218 314 49 450 648 76042 192 218 69 403 8 36 87 49 508 790 77036 94 111 50 262 326 40 427 521 97 645 74 83 (300) 715 812 9 5 78038 56 331 63 73 80 418 21 571 672 705 865 66 964 83 79029 39 (300) 196 323 47 749 59 879 963.

80180 272 577 681 94 840 79 901 15 29 33 81128 50 (300) 448 60 (3000) 561 605 909 (500) 17 85 (1500) 82171 (3000) 95 353 68 93 457 78 683 725 806 75 920 68 83070 74 174 238 463 71 699 716 68 920 84068 143 257 72 (300) 563 710 26 85179 274 79 663 758 874 942 60 86 (500) 86101 203 33 76 306 83 403 26 50 612 17 872 925 55 87071 282 414 23 561 852 59 (300) 65 81 90 88006 96 182 223 81 368 416 21 30 50 545 91 97 811 52 779 (10 000) 849 972 89175 505 82 649 878.

90094 105 19 226 346 426 509 (500) 31 70 73 (3000) 99 608 (3000) 69 (3000) 70 713 75 862 71 91241 362 83 402 20 25 68 82 513 622 79 797 837 945 92208 432 506 (300) 84 66 93001 39 95 160 207 330 79 (1500) 81 400 17 543 53 642 709 94256 (10 000) 369 427 39 547 54 83 622 705 95072 287 318 69 80 845 919 96188 228 38 474 612 751 (500) 954 97003 37 51 68 (500) 101 74 201 97 358 469 542 (1500) 55 761 871 84 999 98035 132 200 389 471 90 (300) 515 34 56 62 648 811 937 (1500) 78 99132 297 345 (15 000) 450 678 792 955 97.

100003 163 273 347 531 39 43 643 765 934 101127 53 293 422 507 647 793 826 48 102158 (3 000) 340 73 434 54 60 541 662 99 761 866 917 58 103350 545 606 73 808 (3000) 68 953 104111 80 81 251 86 397 445 71 518 603 743 922 105066 225 43 73 354 448 549 637 832 106027 54 164 231 (300) 335 70 400 604 767 855 (300) 56 904 75 79 107021 84 85 97 166 240 52 340 64 (500) 446 623 32 (300) 64 976 108033 280 329 466 749 71 98 818 (3000) 46 69 907 38 109034 (1500) 168 214 543 93 638 857 931 41.

110075 (300) 121 302 62 (1500) 536 44 71 609 96 750 823 36 51 953 111429 78 96 547 714 24 44 820 952 (500) 69 80 112296 313 412 714 945 113014 109 72 259 444 (500) 633 (1500) 721 82 885 931 60 81 99 114009 16 51 (3000) 64 171 261 325 448 67 90 618 79 806 88 115183 358 428 506 83 (300) 709 867 970 83 116157 (300) 398 491 616 774 82 819 (300) 901 8 14 (500) 92 117124 474 784 720 118175 280 304 22 54 78 89 449 78 604 837 933 119017 153 207 441 87 872 944 50.

120258 97 329 44 414 509 612 57 722 85 828 121339 492 664 756 853 59 122199 266 388 473 592 661 64 708 (10 000) 72 123316 428 94 521 36 80 660 66 832 70 844 910 124190 204 90 349 491 638 99 712 804 49 83 92 (3000) 928 69 125063 75 154 324 65 488 505 15 88 718 81, 964 72 94 126354 86 542 (300) 504 23 674 704 901 127009 49 68 87 444 98 666 90 715 (1500) 859 65 87 915 61 94 128111 (500) 17 51 211 33 374 454 88 502 663 848 129131 231 366 435 (1500) 531 798 806 80 905 49 95.

130254 484 601 42 745 834 51 131072 204 60 (500) 344 501 87 900 66 80 132335 493 807 45 901 14 133136 53 66 72 219 393 (3000) 454 71 766 78 895 134265 351 539 63 659 78 705 911 135044 84 119 216 379 475 538 724 851 (3000) 76 939 68 99 136023 156 321 50 403 42 540 675 719 137021 347 64 548 70 694 884 956 138008 119 205 86 306 695 934 83 (1500) 139110 216 91 (1500) 489 767 928 56.

140050 166 355 96 632 141014 312 414 840 96 955 142132 221 320 482 520 71 657 730 855 143071 195 300 427 64 71 94 572 756 75 855 63 144155 65 228 (5000) 91 625 36 50 705 22 954 145030 122 245 300 438 (5000) 599 619 22 705 56 146070 107 261 86 317 98 403 822 953 147061 333 90 97 463 687 870 96 148157 96 258 531 (15 000) 668 901 41 86 149152 216 56 365 417 42 86 513 621 808 54 964.

150020 88 102 76 317 37 647 708 815 40 916 (500) 151216 75 336 93 416 43 585 973 (3000). 74 152038 80 152 365 5·4 629 (1500) 914 (500) 153004 (500) 117 73 227 312 65 401 556 92 720 (3000) 24 88 (300) 95 806 25 97 914 (500) 154024 42 62 144 70 203 324 479 512 29 36 609 62 70 (300) 720 33 98 868 957 (500) 155013 17 52 103 10 280 90 330 40 498 511 627 35 74 723 60 81 83 156091 200 62 78 (500) 435 59 514 18 51 604 55 791 157079 114 310 91 532 46 662 82 975 158174 294 360 42 473 768 828 (500) 159037 138 58 321 499 521 63 690 (300) 43 614 32 43 72.

160031 157 578 608 (300) 840 161114 (300) 56 241 325 410 40 41 (3000) 84 686 715 895 993 162122 356 496 609 53 (1500) 74 82 736 811 163045 398 453 678 (500) 713 910 164127 437 691 165173 270 304 26 474 723 44 (300) 63 166339 603 81 767 926 99 167038 99 130 99 444 656 62 790 829 69 946 50 51 168056 (300) 91 (1500) 129 208 320 674 753 887 934 (300). 169002 15 25 92 107 (1500) 15 48 53 69 306 12 400 37 70 78 528 62 81 624 52 749 908.

170020 (500) 365 (300) 425 536 84 91 94 648 795 855 83 171038 139 84 229 (1500) 367 464 626 30 82 736 42 83 (500) 951 71 172007 (500) 42 84 147 (300) 375 428 91 (1500) 541 85 700 85 819 57 97 968 173080 185 225 (300) 77 520 35 608 751 831 71 (500) 917 174196 276 471 534 56 803 905 8 175015 24 418 628 836 (3000) 90 913 88 176188 260 380 84 489 790 862 177121 360 (500 79 409 66 75 86 566 612 21 29 847 52 94 908 178139 62 220 46 393 768 836 74 910 179211 74 314 (300) 69 492 562 (300) 667 68 829 (3000) 912.

180014 69 90 102 3 14 30 277 352 685 (300) 756 64 67 808 29 902 37 (300) 68 181081 13 207 83 311 56 472 559 845 920 182004 7 60 70 75 256 386 549 62 621 852 183001 232 311 68 530 42 662 92 732 77 (300) 865 184181 277 (1500) 766 932 185056 109 (3000) 47 (3000) 53 (3000) 221 602 3 721 50 91 891 913 186161 236 530 93 887 982 187050 57 133 46 229 36 47 56 99 546 658 715 188228 512 83 633 (500) 57 736 45 82 837 908 (3000) 189102 89 96 262 430 (300) 65 534 689 742 936 (300) 67.

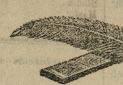

W dniu 1-go lutego ś. p. (1141)

Teofil Magdziński,

poseł do parlamentu i sejmu,

zakończył życie.

Pochód żałobny z dworca kolejowego w Bydgoszczy do kościoła odbędzie się we wtorek o 5 godzinie po południu, nabożeństwo i pogrzeb nazajutrz przed południem.

W smutku pogrążeni

żona, córka i zięć.

Dnia 2-go lutego o godzinie $9^1/_2$ wiczorem zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami, najdroższy mąż, ojciec i dziadek ś. p. (1140)

Antoni Hager

przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 6 b. m. o godzinie 4-téj po południu z domu żałoby, plac Wilhelmowski nr. 4, o czem krewnym, przyjaciołom i znajomym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

żona, dzieci i wnuki.

Walne zebranie

Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem

odbędzie się w niedzielę dnia **24 lutego** rb. o godzinie 12 w południe na sali w hotelu francuzkim w **Poznaniu,** na które pp. Delegowanych z Dyrekcyi powiatowych uprzejmie zapraszamy. (1059)

Poznań, d. 15 stycznia 1889.

Przewodniczący w Zarządzie Głównym

Leon Karłowski.

Fabryka stępli kauczukowych Drukarnia i Litografia Berw ul. 6 W. Sędzitz, Poznań.

Śliczne **brukselskie pulardy,** francuzkie kapłony, tłuste czeskie bażanty, **cietrzewie, jarząbki, śnieżki,** sarnie cąbry i kule, **cąbry i kule z renifera,** przepyszny małosolony Astrachański kawior, **świeże perygodskie trufle,** włoskie kalafiory, sałatkę w główkach i Endiwię odebrał i poleca (1136)

A. Cichowicz.

W dniu 1 lutego rb. zakończył życie ś. p.

Teofil Magdziński,

poseł z okręgu wyborczego pleszewsko-wrzesińskiego i prezes koła polskiego.

Zmarły przez lat blisko 12 sprawował mandat poselski w parlamencie niemieckim. W kole polskiem należał do najsumienniejszych pracowników i dla tego dzierżył przez długi przeciąg czasu godność prezesa. W nieboszczyku tracimy umiejętnego przewodnika, bystrego, politycznego kierownika, gorącego patryotę i życzliwego kolegę. Oby mu ziemia, którą tak serdecznie kochał, lekką była! (1142)

Członkowie koła polskiego w parlamencie niemieckim.

W dniu 1-go lutego zakończył życie ś. p.

Teofil Magdziński,

poseł do sejmu pruskiego, z okręgu wyborczego Kościańsko-Bukowskiego i prezes koła polskiego.

Zmarły przez lat siedmnaście przeszło z tego samego okręgu sprawował mandat poselski, a przez cały ten przeciąg czasu odznaczał się wielką sumiennością, jasnością poglądu i umysłem prawdziwie politycznym. Zdobył też sobie w gronie naszym jedno z najwybitniejszych stanowisk. Ubytek jego uważamy za nader ciężki cios, zadany sprawie narodowéj. Prócz tego tracimy w zmarłym serdecznego, wylanego dla wszystkich i dla wszystkich jednako przychylnego i wyrozumiałego kolegę. (1143)

Członkowie koła sejmowego polskiego w Berlinie.

Dziś rano umarł na paraliż serca ś. p.

Ks. Walenty Antkowiak.

Pogrzeb odprawi się w środę dnia 6-go b. m. o godzinie 10-téj rano. (1135)

Zduny, dnia 3 lutego 1889.

Ks. L. Jażdzewski.

Ogłoszenie.

Zarząd Stowarzyszenia Poznańskich Właścicieli domów składają obecnie następujący panowie:

1. Właściciel fabryki **S. A. Krueger,** przewodniczący.
2. Właściciel dóbr **L. Hellling,** zastępca,
3. Weterynarz **H. Herzberg,** podskarbi.
4. Kupiec **Mich. A. Katz,** zastępca.
5. Kupiec **Emil Matthens,** sekretarz.
6. Kupiec **Arnold Lichtenstein,** zastępca.
7. Właściciel fabryki **T. Auerbach,** ławnik.
8. Płatnik pozasłużbowy **E. Goy,** ławnik.
9. Rzecznik **H. Jacobsohn,** ławnik.
10. Kupiec **J. Bach,** ławnik. (1144)

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.

Walne zebranie we wtorek dnia 5-go lutego wieczorem o godzinie 8 w sali handlowéj. Porządek obrad: Nowa **taksa** za **czyszczenie kominów.** Wnioski członków.

Z powodu ważności sprawy uprasza się o **udział wszystkich członków.** Właścicieli domów, mających zamiar **przystąpienia do stowarzyszenia,** zaprasza się również. (1145)

ZARZĄD.

Do konserwacyi płci

i usunięcia nieczystości skórnych zaleca się **mydło ichtyolowe** przeciw uporczym **liszajom,** czerwoności rąk i nosów, jak również **na cierpienia reumatyczne,** kawałek po 75 fen., polecone przez tajnego radzcę Prof. Dr. Volkmanna i tajnego radzcę Prof. Dr. Nussbauma i **Radlauera mydło jodowo-eucalyptusowe** znakomicie skutkujące na reumatyzm jako dodatek do kąpieli i mycia, kawałek po 50 fen. **Bergmanna mydło brzozowo-balsamiczne, Bergmanna mydło na mleku liliowem,** mydło smołowcowe siarczane i wazelinowe, sztuka zkażdego po 40 fen., nadto **Eau de Lys,** medycynalna woda na piegi fl. 1 mk., **Ryszarda Gründera puder łabędzi** pudełko po 60 fen. i 1 mrk **Gold creame salicylowo-wazelinowe** puszka po 1 mrk. **Drobne migdałowe otrąbki** na upiększenie płci puszka po 50 i 75 fen. (628)

Czerwona apteka,

w Poznaniu, Rynek 37.

Poszukują umieszczenia:

Nauczyciel seminaryjny w średnim wieku, biegły także w muzyce.

Nauczycielki egzaminowane, wysoko muzykalne i doskonałe w konwersacyi francuzkiéj.

Nauczycielki nieegzaminowane, muzykalne, znające język francuzki i niemiecki.

Nauczycielka nieegzamin, Niemka katolicka, znająca dobrze język francuzki. (10.0)

Bony Polki i Niemki.

R. M. Koczorowski,

Podgórna ul. 7.

Nauczycielka

Polka, exam., z kilkoletnią praktyką, znająca doskonale języki: francuzki i niemiecki (3 lata w Paryżu, 4 w Niemczech); udzielająca także sang i muz., poszukuje miejsca od 1-go kwietnia r. b. lub późniéj. Świadectwa doskonałe. Obecnie w miejscu. Łaskawe oferty uprasza się pod *S. S. poste restante Bojanowo.*

W. A. Kasprowicz,

Fryderykowska ul. 4,

przy placu Sapieżyńskim,

Fabryka bandaży,

i wszelkich wyrobów z czarnéj gumy,

poleca po najtańszych cenach

bandaże każdego gatunku, wszelkie chirurgiczne artykuły, opatrunki, każdego czasu nowości branży gumowéj. (719)

Urzędnik gosp.

kawaler, z 7-letnią praktyką, obznajmiony z buchhalteryą rólniczą i kupiecką, posiadający dobre zaświadczenia, poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. lub rychléj. Łaskawe oferty pod adr. **J. K. M. 1129. Administracya Kuryera Pozn.**

Nauczycielka

examinowana i **wysoko** muzykalna, biegła w języku francuzkim, **potrzebna** od kwietnia b. r. do 3 pr. nianek **za 400 mrk.** oraz bonę muzuczka za 300 mrk. rocznie. **F. A. Drwęski, Wielka Rycerska ul. 10.** (1146)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

„VULKAN"

(1019)

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Pablo de Sarasate

Berta Marx (1139)

Koncert na sali Lamberta

w wtorek 19 lutego o godz. $7^1/_2$ wiecz.

Bilety na miejsca numerowane po 3 M. u pp. Ed Bote & G. Bock.

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.